

Czy państwo zauważyli?

Pozory demokracji
w Sejmie

Jednominutowy film, z posiedzenia sejmowego w dniu 9 maja, który pojawił się w internecie, pokazuje prawdziwą twarz tzw. polskiej demokracji.

W filmowej relacji widać jak w trakcie głosowania nad poprawkami i drukiem sejmowych 3189 poseł **Dobromir Sośnierz**, zdenerwowany zapowiedzią głosowania, szybko zbliżył się do mównicy i głośno zapytał posłów oraz marszałka:

„Jak mamy głosować 26 poprawek, które dostaliśmy 2 minuty temu?”

Pani Marszałek Witek natychmiast stanowczym głosem nakazała mu usiąść.

Przykre jest to, że przy pełnych ławach parlamentarzystów, jedynie poseł Dobromir Sośnierz interweniował.

Film można obejrzeć na youtube wpisując frazę: „Nocne obrady Sejmu. „Jak mamy głosować 26 poprawek, które dostaliśmy 2 min temu?”

Czy Orlen
dyskryminuje
Polaków?

– Dlaczego paliwo na stacjach polskiego koncernu jest tańsze za granicą niż w kraju? – dziwi się kaliszanin, który w ubiegłym tygodniu podróżował samochodem po kilku krajach Europy Południowej

■ W drugiej połowie maja zdecydował się dwutygodniowy, objazdowy rodzinny urlop swoim kamperem po Austrii, Słowenii i Chorwacji. Oczekując, że paliwo może być w tych krajach droższe niż w Polsce, przed przekroczeniem granicy polsko-czeskiej postanowił zatankować auto w Polsce. Na stacji Orlenu w Zgorzelcu za olej napędowy płacił 6,09 zł. Kolejne tankowanie zaplanował przed wjazdem do Austrii po czeskiej stronie. I co się okazało? – Tankowałem na stacji Orlenu i po przeliczeniu czeskich koron na złotówki okazało się, że cena ON wyniosła 5,55 zł za litr paliwa! O 54 grosze mniej niż w Polsce! Tankując pełny zbiornik mojego VW Transportera, który ma 80 litrów pojemności, na Orlenie w Czechach zaoszczędziłbym ponad 40 złotych. Skąd ta różnica? Dlaczego Orlen za granicą sprzedaje paliwo taniej niż w kraju? – dziwi się kaliszki turysta. (pp)

Chcą usunięcia symboli
sowieckich

Izabela Woźniak i Wiktor Ślusarski

Młodzi działacze kaliszkiego KoLibra nie ustają w wysiłkach w kwestii demontażu symboli komunistycznych z cmentarza żołnierzy sowieckich którzy „wyzwalali” Kalisz w styczniu 1945 roku. Chcą, aby projekt pamiątkowej tablicy, która miałaby stanąć przed wejściem do nekropolii, przegłosowali kaliszanie w ramach Budżetu Obywatelskiego

■ – Rok temu złożyliśmy petycję w sprawie

usunięcia symboli komunistycznych z cmentarza żołnierzy sowieckich w ramach akcji: „Goń z pomnika bolszewika”. Choć petycję poparł prezydent miasta to niestety, nic z tego nie wyszło, m.in. z powodu trwającej wojny za naszą wschodnią granicą. Ale my się nie poddajemy i składamy do Budżetu Obywatelskiego projekt tablicy, która wyjaśni, jak naprawdę wyglądało tzw. „wyzwolenie” Polski, jak wiele zła wyrządziło Polakom. Jest to niezwykle ważne, szczególnie dla młodego

pokolenia, jak naprawdę wyglądał komunizm, ponieważ starsze pokolenie zdążyło się przekonać na własnej skórze, czym był ten zbrodniczy system. Natomiast młodzi ludzie, którzy urodzili się już po jego upadku, mogą ulegać populistycznym hasłom lewicowych polityków czy partii politycznych. Ważne, aby wiedzieli, że komunizm to system terroru, który zabił dziesiątki o ile nie setki milionów osób – mówi Wiktor Ślusarski, wiceprezes KoLibra Kalisz.

Stowarzyszenie złoży-

ło do BO jeszcze dwa inne projekty. Jeden, to sześć domków dla bezdomnych kotów, które mają pojawić się na terenie osiedla Piwonice. – Będą miały za zadanie chronić bezdomne koty przez chłodem w okresie zimowym oraz dawać ochronę przed większymi drapieżnikami – wyjaśnia Izabela Woźniak, prezes kaliszkiego KoLibra i dodaje. – Projekt uwzględni również całoroczne wyżywienie dla bezdomnych kotów oraz opiekę weterynaryjną.

Jeśli projekt się przyjmie, pomysłodawcy nie wykluczają jego rozszerzenia na inne dzielnice miasta.

I wreszcie trzeci projekt, który za sprawą KoLibra trafi pod głosowanie w ramach BO, to ekologiczny mural Melanii Parczewskiej – pisarki, poetki i tłumaczki związanej z naszym miastem. – Niestety nie jest wystarczająco znana kaliszanom a naszym zdaniem zasługuje na to aby upamiętnić jej postać, z uwagi na jej dorobek, społeczne zaangażowanie oraz gorący patriotyzm.

Projekt zakłada, że będzie to mural ekologiczny – stworzony farbami oczyszczającymi powietrze. Jeśli trafi do realizacji ozdobi kamienicę przy ulicy Podgórze 6.

(pp)

Nie chcą obniżania limitów płatności gotówką

Posłowie Suwerennej Polski chcą utrzymania dotychczasowych limitów płatności gotówkowych. Projekt ustawy w tej sprawie, został skierowany do dalszych prac w sejmie w ub. tygodniu

■ Wprowadzony w ubiegłym roku, ogólnie krytykowany program Polski Ład zakładał kolejne zmniejszenie limitu płatności gotówkowych pomiędzy przedsiębiorcami – z 15 tysięcy złotych do zaledwie 8 tysięcy

cy. Dzięki interwencji polityków Suwerennej Polski termin ten został przesunięty na 1 stycznia 2024, ale nie oznaczało to oczywiście rozwiązania problemu ale jedynie „odroczenie wyroku” w czasie.

Gotówka to wolność

W związku z tym Suwerenna Polska przygotowała projekt ustawy, który zakłada utrzymanie limitów płatności gotówkowych na dotychczasowym poziomie.

– Pieniądz istnieje

fizycznie, banknotu można dotknąć, banknot nie traci wartości, można nim zapłacić każdemu i wszędzie. Gotówka to wolność i niezależność od rządu, polityków, koncernów, banków. To wolność decydowania o tym, co robimy, komu sprzedajemy, od kogo kupujemy – przekonywał Marcin Warchol, wiceminister sprawiedliwości podczas konferencji prasowej w Sejmie, cytowany przez money.pl. Dodał, że projekt ustawy przygotowany przez

Suwerenną Polskę ma również poparcie posłanek i posłów z Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei poseł Mariusz Kaluźny zwrócił uwagę na fakt, że utrzymanie gotówki w obrocie to także obrota przed kolejnymi opłatami bankowymi, bo „jeśli pozostanie tylko obieg elektroniczny banki opodatkują każdą transakcję”.

Jak donosi portal, projekt został skierowany do dalszych prac w parlamencie.

(pp)